

Za nami ostatnia w trakcie tego sezonu przerwa reprezentacyjna. Od weekendu, do 31 maja, kluby Serie A czeka dziesięć meczów, z których każdy będzie dla Romy finałem. Na początek Giallorossich czeka mecz z wyjątkowo trudnym rywalem. W sobotnie południe do Rzymu zawita Napoli, a więc jeden z głównych rywali w walce o awans do Ligi Mistrzów. Goście tracą do Romy sześć punktów i mają nóż na gardłach. Giallorossi z kolei muszą przede wszystkim bronić się przed nacierającym Lazio. Żaden z wyników nie zadowoli w sobotę obydwu drużyn. Zapowiada się arcyciekawa potyczka.

Niedzielne spotkanie będzie 136 ligową potyczką obydwu drużyn. Podczas 80 – letniej historii pojedynków 47 – krotnie lepsi okazywali się Giallorossi, natomiast 40 razy wygrywał zespół z południa Italii. Jeśli chodzi o mecze rozegrane na Stadio Olimpico, 31 razy lepsza była Roma, a 9-krotnie triumfowali goście z południa Włoch. W ostatnim czasie drużyny dzieliły się solidarnie zwycięstwami. Zespół Romy był lepszy przed własną publicznością, Napoli wygrywało na własnym boisku. Giallorossi legitymują się serią trzech domowych zwycięstw z zespołem Azzurrich na własnym boisku. Dwie wygrane padły w poprzednim sezonie, gdy w lidze było 2-0 dla drużyny Garcii, z kolei w Coppa Italia Roma zwyciężyła 3-2. Mimo tego te drugie zwycięstwo nie znaczyło wiele w końcowym rozrachunku, gdyż Giallorossi przegrali w rewanżu 0-3. Mecz ten zapoczątkował serię trzech przegranych w oficjalnych pojedynkach drużyn. Kalendarz doprowadził do tego, że ostatnie trzy mecze rozegrane zostały na San Paolo. W żadnym Romie nie udało się strzelić gola. Wyjątkowo źle wyglądała ostatnia przegrana, z pierwszej rundy tego sezonu. Zespół Garcii przegrał 0-2 i był to najniższy wymiar kary.

Na początku stycznia Giallorossi mieli walczyć o mistrzostwo. Nikt się temu nie dziwił, gdyż zespół tracił, po wygranej z Udinese, tylko jeden punkty do lidera. Na początku lutego w klubie nadal mówiło się o walce o scudetto, choć forma drużyny i rosnąca strata wskazywały na to, że zespół będzie musiał pogodzić się z drugim miejscem. Na starcie marca było już pewnym, że Roma nie dogoni Juventus, a coraz więcej osób zwracało uwagę na zespoły, które goniły w tabeli Giallorossich. Miesiąc później czyli dzisiaj owe obawy stały się realne. Zespół Garcii pozwolił dogonić się Lazio, które traci zaledwie jeden punkt oraz zbliżyć się, na dosyć niebezpieczną odległość, Fiorentinie, Napoli i Sampdorii. Dziś przewaga nad tymi rywalami wynosi od pięciu do siedmiu oczek i wystarczy jedno potknięcie, aby złapali kontakt z Romą. Zespół Garcii nie ma więc szans na kalkulacje, gdyż w walce o drugą i trzecią lokatę pozostaje aż piątka drużyn. Każde spotkanie do końca sezonu będzie więc swego rodzaju finałem.

Tym samym nie ma oczywiście czasu i miejsca na straty punktów, co jest wizytówką Giallorossich w nowym roku. Ciągłe remisy, które dla takiej drużyny jak Roma są stratami punktów, a nie przedstawiają zysków, doprowadziły do dosyć trudnej sytuacji w tabeli. W 2015 roku drużyna wygrała tylko trzy mecze ligowe, remisując aż osiem spotkań i przegrywając jedno. W dwunastu pojedynkach Giallorossi stracili aż dziewiętnaście punktów i z taką grą nie mogli absolutnie myśleć o walce o mistrzostwo. Zawiodła przede wszystkim gra ofensywna. Zespół z trudem kreował sytuacje i miał tym samym problemy ze zdobywaniem goli. Na osiemnaście oficjalnych meczów rozegranych w 2015 roku, w zaledwie czterech udało się strzelić rywalom więcej niż jedną bramkę, z czego również w pojedynku pucharowym z Empoli, gdzie gol numer dwa padł w dogrywce. To sprawiło, że najczęściej powtarzającymi się wynikami były 1-1 bądź 0-0. Szczególnie fatalnie spisywała się ofensywa Romy w ostatnich meczach. W ostatnich sześciu spotkaniach Giallorossi zdobyli zaledwie trzy bramki. To wystarczyło do jednej wygranej i trzech remisów. Jeśli dodatkowo popatrzymy na strzelców tych goli, otrzymamy tragiczny obraz napadu zespołu. Przeciwko Juventusowi i z Fiorentiną trafił bowiem Keita, w przed dwoma tygodniami, w Cesenie, gola zdobył De Rossi. Jedyne trzy bramki w ostatnich trzech spotkaniach zdobyli za to gracze odpowiedzialni bardziej za poczynania ofensywne niż defensywne. Ostatnie gole napastników były dziełem Ljajica i Gervinho w wygranym 2-1 meczu z Feyenoordem, który dał awans do 1/8 finału Ligi Europy. Z niej jednak Giallorossi odpadli, właśnie na tym etapie, po fatalnym występie w rewanżowym meczu z Fiorentiną. Na własnym boisku zespół zaliczył wynik 0-3, powtarzając zresztą występ sprzed kilku dni, z pojedynku z Sampdoria, gdzie zakończyło się na 0-2. Serię pięciu meczów bez wygranej przerwali Giallorossi w ostatnim meczu, przed przerwą na reprezentacje. Zespół Garcii wygrał 1-0 i wielu zaczęło mówić o przełomie, jednak na takie wnioski jest zbyt daleko. Przełomowe miały być zarówno wygrana z Cagliari, jak i Feyenoordem, tymczasem po tych "przebłyskach" było jeszcze gorzej.

Minusem, co zabrzmi dziwnie, przed sobotnim meczem jest to, że mecz odbędzie się na Stadio Olimpico. Kibice w Rzymie czekają na prawdziwe zwycięstwo od 30 listopada (4-2 z Interem), a więc cztery miesiące. Po drodze Roma wygrała co prawda z Empoli, ale decydujący gol padł w dogrywce. W wymiarze 90 minut zespół nie wygrał zatem od bardzo dawna. To, co było bronią zespołu na początku rozgrywek (siedem wygranych z rzędu na Stadio Olimpico), stało się przekleństwem. Jeśli dodać do tego fakt, że po serii domowych remisów zespół zaliczył dwie przegrane, zapowiedź jutrzejszego pojedynku wygląda jeszcze bardziej zatrważająco. To właśnie tuż przed zwycięstwem z Ceseną, zespół Garcii przegrał u siebie 0-3 z Fiorentiną i 0-2 z Sampdorią. Ta pierwsza porażka doprowadziła do mocnych protestów ze strony Curva Sud. Kibice opuścili nawet trybunę w trakcie przerwy, aby po meczu żądać rozmowy z piłkarzami. Niestety, klimatu napięcia w Rzymie nie zmieniła skromna wygrana z Napoli.

Wcale nie lepiej dzieje się w Neapolu. Zespół Rafy Beniteza zalicza ostatnio słabe wyniki ligowe i mimo kolejnych potknięć Giallorossich, nie jest w stanie dogonić, wydawałoby się najgroźniejszego rywala w walce o drugie miejsce. W przypadku Napoli mamy na razie powtórkę z sezonu 2011/2012, gdy prowadzony przez Mazzariego zespół zajął piąte miejsce na koniec sezonu, ale za to spisywał się bardzo dobrze w Lidze Mistrzów i zdobył Puchar Włoch. Również teraz Azzurri grają na trzech frontach i być może natłok spotkań prowadzi do słabszych wyników na własnym podwórku. W Lidze Europy Napoli jest w ćwierćfinale, w Coppa Italia w półfinale, jednak w Serie A zajmuje piątą pozycję, ze stratą sześciu oczeka do Romy i pięciu do Lazio. Szczególnie udany dla drużyny Beniteza był luty, gdzie udało się wygrać pięć z sześciu oficjalnych meczów. Nieźle spisywali się Azzurri również w styczniu, gdzie byli gorsi tylko od Juventusu. Zmęczeni przyszło w marcu, gdzie Napoli wygrało tylko jeden z siedmiu oficjalnych spotkań. Podopieczni Beniteza pokonali Dynamo Moskwa, w rewanżowym meczu 1/8 finału Ligi Europy i awansowali dalej. Cenny był na pewno remis z pierwszego spotkania, a także 1-1 z Lazio w otwierającym walkę, półfinałowym pojedynku Coppa Italia. W lidze nie było już tak różowo. Hamsik i spółka zdobyli w czterech marcowych meczach tylko dwa oczka, a więc mniej od Romy. Wszystko zaczęło się od porażki 0-1 z Torino. Po niej przyszedł domowy remis z Interem. Wynik był o tyle fatalny, że Napoli prowadziło do 70 minuty 2-0 i wydawało się, że ma wszystko pod kontrolą. Niestety, w znaki dało się zmęczenie. Jeden z najgorszych występów przyszedł jednak w udziale Napoli dwie kolejki temu, w ostatnim wyjazdowym spotkaniu sezonu. Gracze Beniteza przegrali 0-2 z Veroną, będąc zespołem gorszym. Niczego dobrego nie przyniósł też ostatni występ. Azzurri zremisowali u siebie 1-1, z walczącą o utrzymanie Atalanta, która grała przez 35 minut w dziesiątkę.

Gdyby nie tak słabe wyniki, być może Napoli zajmowałoby dziś miejsce, na którym plasuje się Roma. Niestety, zespół Beniteza zaliczył fatalny marzec, jeśli chodzi o występy ligowe i wydaje się, że pojedynek z zespołem Giallorossich jest dla nich ostatnią szansą, aby pozostać w walce o drugą pozycję i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Natłok spotkań, związany z występami w Lidze Europy i trzy dni może wpłynąć dodatkowo negatywnie na graczy Beniteza, stąd w sobotę liczy się dla nich tylko wygrana. Łatwo jednak nie będzie, gdyż poza słabą formą, dobrze o Napoli nie świadczą też statystyki. Zespół z południa Włoch przegrał trzy ostatnie mecze wyjazdowe, będąc gorszym od Verony, Torino i Palermo, a więc drużyn, które nie są ligowymi potentatami. Ogółem Azzurri zdobyli na terenie rywali 21 punktów, co stawia ich również na piątej pozycji w lidze. Na wyjazdy składa się 6 zwycięstw, 3 remisy i 5 porażek (bramki 16-16).

Forma Romy:

22.03.2015, 27 kolejka Serie A: Cesena - ROMA **0-1** (De Rossi)

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: ROMA – Fiorentina 0-3

16.03.2015, 27 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria 0-2

12.03.2015, 1/8 Ligi Europy: Fiorentina – ROMA 1-1 (Keita)

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: Chievo – ROMA 0-0

Forma Romy:

22.03.2015, 27 kolejka Serie A: NAPOLI – Atalanta 1-1 (Zapata)

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: Dynamo Moskwa – NAPOLI 0-0

15.03.2015, 27 kolejka Serie A: Verona – NAPOLI 2-0

12.03.2015, 1/8 Ligi Europy: NAPOLI – Dynamo Moskwa **3-1** (Higuain **x3**)

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: NAPOLI – Inter 2-2 (Hamsik, Higuain)

Ostatnia w tym sezonie przerwa na mecze drużyn narodowych miała być dobrym momentem na naładowanie baterii i odzyskanie niektórych kontuzjowanych. Zamiast tego Garcia stracił kolejnych graczy. Nie najlepsze informacje pojawiły się też, jeśli chodzi o wcześniej kontuzjowanych. Po meczu z Ceseną liczone na odzyskanie Maicon, Totti i być może również Keity, który doznał urazu kolana w pojedynku z Fiorentiną. Niestety, żaden z nich nie wrócił do regularnych treningów z drużyną. W przypadku Keity i Maicon trudno powiedzieć czy wrócą nawet na pojedynek z Juventusem. W trakcie przerwy reprezentacyjnej z kadry wypadli też Ucan i Gervinho. Iworyjczyk nie zagra przez trzy tygodnie, co oznacza, że obok meczu z Napoli, opuści też spotkania z Torino, Atalanta i być może z Interem. Do kadry wraca Pjanic, zawieszony w pojedynku z Ceseną. Bośniak uformuje linię pomocy wraz z De Rossim i Nainggolanem. Na środek obrony powinien wrócić Yanga-Mbiwa, który nie zagrał w Cesenie z powodu problemów zdrowotnych. Szansę na prawej obronie powinien otrzymać ponownie Florenzi. Pod nieobecność Gervinho i Totti, pewniakami do gry w ataku wydają się być Ljajic i Iturbe, który mecz z Ceseną obejrzał z ławki rezerwowych. Ofensywę skompletuje ktoś z dwójki Ibarbo-Doumbia. W zespole gości zabraknie jedynie Inlera, który pauzuje z powodu kumulacji żółtych kartek. Dobrą wiadomością dla Beniteza jest możliwość skorzystania z niezmeowanego Higuaina. W klubie obawiano się, że napastnik przyjedzie zmęczony, prosto ze zgrupowania drużyny narodowej, jednak został oszczędzony przez trenera reprezentacji, przez co przeszedł w czwartek cały trening z Napoli.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Pjanic De Rossi Nainggolan

Iturbe Doumbia Ljajic

Kontuzjowani: Castan, Strootman, Maicon, Keita, Sanabria, Ucan, Gervinho, Totti

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Manolas, Astori, Keita

Przypuszczalny skład Romy:

Andujar

Maggio Albiol Koulibaly Ghoulam

D.Lopez Gargano

Callejon Hamsik Mertens

Higuain

Kontuzjowani: Michu

Zawieszeni: Inler

Zagrożeni zawieszeniem: David Lopez

Spotkanie poprowadzi **Nicola Rizzoli**, który nie jest w tym sezonie szczęśliwy dla Giallorossich. Obydwa mecze, które prowadził, zakończyły się bezbramkowymi

remisami. Najpierw zespół Garcii podzielił się punktami z Sampdorią, potem zremisował z Milanem. W tym drugim pojedynku arbiter nie zauważył ewidentnego zagrania ręką przez De Jonga. Ogólny bilans Romy w spotkaniach prowadzonych przez Rizzolego to 10 wygranych, 11 remisów i 7 porażek. Bilans Napoli wynosi 5 zwycięstw, 10 remisów i 6 porażek. Rizzoli prowadził do tej pory trzy pojedynki drużyn i wszystkie kończyły się podziałem punktów: dwa remisy na Olimpico, jeden na San Paolo,

Ostatnie spotkania zespołów:

01.11.2014 Napoli – ROMA 2-0 (Higuain, Callejon)

09.03.2014 Napoli – ROMA 1-0 (Callejon)

12.02.2014 Napoli – ROMA 3-0 (Callejon, Higuain, Jorginho)*

05.02.2014 ROMA – Napoli 3-2 (Gervinho **x2**, Strootman – Higuain, Mertens)*

15.10.2013 ROMA – Napoli 2-0 (Pjanic **x2**)

* Coppa Italia

Autor: abruzzi